Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona ryczałtem.

Nr. 11. **Kraków, Grudzień 1920 r.** **Rok I.**

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH" Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

CZŁONKOWIE OTRZYMUJĄ GAZETĘ BEZPŁATNIE.

„RUCH ROBOTNICZY" wychodzi raz na miesiąc.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 10 mk. od wiersza petitem.
Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 2. TEL. 0483.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **JAN PUCHAŁKA.**

Podwyższenie składek.

Zjazd „Polskiego Zjednoczenia chrześcijańskich związków zawodowych" odbyty w Zielone Święta b. r. uchwalił opłaty i świadczenia obowiązujące członków poszczególnych związków. Uchwalone przez Zjazd opłaty, odpowiadały co do wysokości ówczesnym stosunkom, a więc były słuszne. Inaczej ma się rzecz obecnie. O ile do końca września drożyzna nie wiele się podnosiła, to w ostatnim kwartale jesteśmy świadkami niebywałego wyścigu we wzroście cen wszelkich towarów. Zapewne nie przesadzimy, gdy stwierdzimy, że w porównaniu z majem czy czerwcem obecne ceny wszelkiego rodzaju towarów są o 200 do 300 procent wyższe.

Tę zawrotną zwyżkę cen odczuły i nasze związki zawodowe w swoich koniecznych wydatkach. Wzrosły przedewszystkiem koszta agitacyjne i administracyjne. Dwukrotne podwyższanie cen biletów kolejowych podrożyło bardzo znacznie, bo o 200 procent koszta wyjazdu referentów na zgromadzenia. A nie wolno zaniechać wyjazdów, bo wtedy organizacye podniosłyby znaczne szkody.

Ze wzrostem drożyzny musiał się liczyć zarząd organizacyi, normując wynagrodzenia stałych współpracowników, a więc sekretarzy okręgowych i pracowników biurowych. Niepomiernie rosną koszta wydawnictwa pism zawodowych. Każdy numer gazety zawodowej płacić trzeba przynajmniej o 1000 marek więcej, niż poprzednio. Do końca roku 1920, egzemplarz gazety kosztuje około 2 marek, od nowego roku zaś zapowiedziana jest bardzo znaczna nowa podwyżka. Potrójnie wzrosły opłaty pocztowe, co tak przy wysyłce gazet naszych, jak i wszelkiego rodzaju korespondencyi daje dotkliwie odczuwać. W równym stopniu wzrosły wszelkie wydatki kancelaryjne. Nie sposób zatem było, by przy składkach, uchwalonych przez Zjazd w maju mogły organizacye podołać swoim obowiązaniom. Organizacye socyalistyczne i inne już od kilku miesięcy dokonały znacznego podwyższenia składek. Za ich przykładem musiały pójść i nasze chrześcijańskie związki zawodowe.

Zarząd główny, działając w myśl upoważnienia Zjazdu ostatniego, oraz w myśl przepisu statutu uchwalił nowe składki, obowiązujące od 1 stycznia b. r. Z podniesieniem opłat uchwalił Zarząd główny wydatną podwyżkę rozmaitych zapomóg. Ustalając nowe opłaty liczył się Zarząd główny „Zjednoczenia" ze stosunkami zarobkowymi poszczególnych kategoryj robotników oraz z ich potrzebami do nich zastosował opłaty i świadczenia. Nowe opłaty i świadczenia zamieszczamy w niniejszym numerze.

Zarząd główny ufa, że koledzy i koleżanki zrozumia, iż podwyżka składek była konieczna. Tę konieczność podnosili nieraz sami członkowie na zgromadzeniach, bo dokładnie rozumieli, że jeśli organizacya ma zapewnić członkom odpowiednią obronę i dać im pomoc, musi sama przedewszystkiem posiadać odpowiednie ku temu środki finansowe. Opierając się jedynie na opłatach członków, musi je według koniecznej potrzeby regulować.

Zarobki dzisiejsze członków naszych, które bardzo znacznie wzrosły właśnie dzięki działalności organizacyi, pozwolą kolegom i koleżankom na opłacanie nowych składek. Przed wojną przeciętna składka tygodniowa w naszej organizacyi wynosiła 50 hal. Jeśli przyjęto przeciętny zarobek robotnika przed wojną za 2 K 50 h, to składka stanowiła 1/5 część zarobku dziennego. Przeciętnie składka tygodniowa według nowego regulaminu wynosi 7 marek. Licząc przeciętny zarobek robotnika tylko na 70 marek dziennie, stanowi nasza składka zaledwie 1/10 część dziennego zarobku, a więc jest **procentowo dwa razy niższa od składki przedwojennej.**

Widzimy więc, że Zarząd główny „Zjednoczenia" nie poszedł z podnoszeniem nawet tak daleko, jak pójść powinien. Z tego też powodu sądzi, że nowe opłaty, nie spotkają się z niezadowoleniem członków.

Zarząd Główny Polsk. Zjednoczenia chrześcijańskich związków zawodowych:
J. Puchałka, prezes,
W. Kosarz, zast. sekr. jen.

Regulamin opłat i świadczeń obowiązujących od 1. stycznia 1921.

Związek		Składki w markach				Bezrobocie (w markach dziennie)			Strejkowe (w markach dziennie)			Na mieszk. (w markach dziennie)			W chorobie (w markach dziennie)			Pogrzebowe jednorazowe w markach		
			Klasa			Klasa			Klasa			Klasa			Klasa			Klasa		
			I	II	III	I	II	III	I	II	III	I	II	III	I	II	III	I	II	III
Górnicy, hutnicy i salinarze	Wpisowe jednorazowo 5 mk. Fundusz deleg. rocznie 5 mk. Fundusz agitac. rocznie 5 mk.	tygodn.	5	8	–	6	8	–	5	7	–	–	–	–	–	–	–	120	150	–
Metalowcy		„	5	8	10	5	7	8	4	6	8	–	–	–	–	–	–	80	120	150
Robotnicy w przem. chem.		„	5	7	9	4	6	8	4	6	8	–	–	–	–	–	–	75	100	120
„ „ włók.		„	8	6	8	3	5	7	8	5	7	–	–	–	2	8	4	70	90	110
„ „ bud.		„	5	8	10	4	7	8	4	6	8	–	–	–	–	–	–	70	100	120
„ „ drzew.		„	3	5	8	8	5	8	3	5	8	–	–	–	8	4	5	70	90	110
„ „ odzież.		„	8	5	8	8	5	8	8	5	8	–	–	–	3	4	5	70	90	110
„ „ papier.		„	5	7	10	4	6	7	4	5	7	–	–	–	3	4	5	70	80	110
„ „ żywn.		„	5	7	10	4	5	5	6	7	5	–	–	–	2	4	5	80	100	120
„ w fabryk. tytoniu		„	5	8	–	5	7	–	5	4	–	–	–	–	8	5	–	80	110	–
„ transportowi . .		„	8	8	10	5	7	8	4	6	8	–	–	–	–	–	–	80	100	120
„ niekwalifikowani		„	3	6	8	3	6	8	3	6	8	–	–	–	–	–	–	70	90	110
Pracownicy miejscy . . .		„	5	8	10	5	7	9	4	7	9	–	–	–	3	5	7	70	90	110
Kolejarze		miesięcz.	10	15	–	4	7	–	4	7	–	–	–	–	–	–	–	70	100	–
Pomocnicy handl. i biur. .		„	10	15	20	4	5	7	4	5	7	–	–	–	3	5	7	70	100	140
Robotnicy rolni i leśni . .		„	5	8	10	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	100	130	160
Dozorcy domów		„	10	–	–	–	–	–	–	–	–	8	–	–	3	–	–	100	–	–
Służba domowa		„	5	8	–	3	5	–	–	–	–	–	–	–	2	3	–	70	70	–
Pracownicy szpitalni .		„	10	15	–	3	5	–	–	–	–	–	–	–	2	3	–	80	80	–
Woźni i portyerzy		„	10	15	–	3	5	–	–	–	–	–	–	–	2	3	–	80	80	–
Praczki i prasowaczki . .		„	10	15	–	8	5	–	–	–	–	–	–	–	2	3	–	80	80	–

Gazeta — Obrona prawna.

Z okręgu bielsko-bialskiego.

Ruch cennikowy robotników miejskich w Bielsku.

Robotnicy miejscy, zorganizowani w Związku chrześcijańskim, przedłożyli magistratowi miasta swoje postulaty natury gospodarczej. Zabiegi czynione o przeprowadzenie postulatów uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Robotnicy uzyskali od 1 września b. r. 50% podwyżki płac, żonaci zaś ponadto 20 Mk. tygodniowo na każde dziecko do lat 14. Zwycięstwo to świadczy o tem, że organizacya chrześcijańska potrafi rzetelnie bronić robotnika.

Kozy ad Biała.

W dniu 7 listopada b. r. odbyło się u nas wielkie zgromadzenie robotników budowlanych. Zagaił zebranie i przewodniczył mu prezes Koła miejscowego kol. P y ś. Referat pierwszy wygłosił sekretarz okręgowy z Bielska kol. J a n u s z, który omówił sprawy ściśle zawodowe, a głównie łamanie umowy cennikowej przez pp. budowniczych. Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie wybrać 2 delegatów, którzyby udali się w delegacyi do pp. budowniczych i zażądali dotrzymania umowy. Na delegatów wybrano kolegów: Józefa Pysia i Józefa Sztefkę. O potrzebie i znaczeniu organizacyi mówił kol. G ł u s z e k, sekretarz okręgowy z Żywca. W dyskusyi przemawiało szereg uczestników, między nimi kol. P a l i c h l e b z Białej, kol. P y ś i kol. Jan Kanty S t w o r a. Wśród podniosłego nastroju zakończył przewodniczący obrady.

Z okręgu częstochowskiego.

Częstochowa.

Stosownie do umowy zbiorowej, zawartej we wrześniu b. r. pomiędzy robotnikami a przemysłowcami w Częstochowie, a regulującej płace robotników stosownie do cen artykułów pierwszej potrzeby, komisya statystyczna wspólnie z inspektorem pracy określiła na listopad podwyżki 15%. Procent ten wypadł tak nisko wskutek tego, że władze aprowizacyjne określiły zbyt małe normy. Skoro robotnicy o tem się dowiedzieli, zaczęli okazywać niezadowolenie, twierdząc słusznie, że ceny artykułów podniosły się w tym czasie o 50%, a podwyżka płacy jest tak mała. Zwłaszcza socyaliści chcieli wykorzystać sytuacyę i nawoływali do zerwania umowy, której nie podpisywali. Celem zajęcia stanowiska wobec proponowanej podwyżki został zwołany wiec robotników w piątek 12 listopada b. r. w sali „Ogniska Robotniczego". Na wiecu komisya statystyczna zdała sprawozdanie z prac swoich i wyjaśniła powód

małej podwyżki, oraz wykazała, jakie mogą być skutki z zerwania umowy. Po przemówieniu kilku mówców ze wszystkich związków, przerywanych hałasem towarzyszów, przewodniczący zarządził głosowanie. Za przyjęciem 15% podwyżki i dalszem utrzymaniu umowy głosowało dwa tysiące obecnych. Zaledwie 16 oświadczyło się przeciw. Uchwalono potem rezolucyę do ministra aprowizacyi o podwyższenie norm dziennych. Miano jeszcze omówić zaopatrzenie robotników w aprowizacyę przydziałową pozakontyngentową. Pierwszy zabrał głos czerwony towarzysz, lecz po kilku słowach, z powodu niewłaściwych słów głos mu odebrano przyczem wszczął się hałas nie do opisania i na tem więc zakończono, nie mogąc uspokoić przeciwników. Towarzysze opuszczali salę z wymyślaniem i odgrażaniem, nasi ze śpiewem „Nie rzucim ziemi“.

Zdarzają się wypadki traktowania robotników, a zwłaszcza robotnic, przez dyrektorów, nadmajstrów, majstrów w sposób, który mógł uchodzić przed wiekami, lecz dziś zupełnie się nie nadaje i przeciw któremu ze stanowiska organizacyi chrześcijańskiej zaprotestować musimy. Oto przykład: W fabryce zapałek dyrektor tejże fabryki p. Józef Lipiński spotkał robotnice śmiejące się, jak to zwykle młodym dziewczętom się zdarza. Uniesiony ambicyą uderzył w twarz i jedną i drugą w obecności pracujących współkoleżanek. Dowiedziawszy się o tem Związek zawodowy chrześcijański, wniósł zażalenie do inspektora pracy, żądając ukarania dyrektora. Na skutek tego zażalenia p. inspektor wyznaczył jako karę 2.000 marek na urządzenie willi dla żołnierza, a koleżanki nasze odstąpiły od wniesienia skargi sądowej. Zapewne p. dyrektor będzie w przyszłości ostrożniejszy.

Z Zagłębia sosnowiecko-dąbrowskiego.

Zawiercie.

Ruch organizacyjny w tutejszem Kole Polsk. Związku zawodowego chrześcijańskich robotników w przemyśle włóknistym jest bardzo żywy. Świadczą o tem licznie obesłanie zebrania, które się w Kole odbywają.

W dniu 31 października b. r. odbyło się w lokalu własnym zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa Koła kol. Hajdasińskiego, który w zagajeniu zdał sprawę z wyjazdu na poświecenie sztandaru w Łodzi. Kol. prezes wspomniał także o potrzebie kooperatywy. Referat o sprawach organizacyjnych wygłosił kol. L a l e w i c z z Dąbrowy Górniczej. W dyskusyi przemawiali kol. Turlewicz i i. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga“. Następne zebranie odbyło się dnia 14 listopada b. r. Przewodniczył kol. H a j d a s i ń s k i. O sytuacyi strejkowej mówił kol. L a l e w i c z, który również omówił sprawę przyjmowania członków organizacyi chrześcijańskiej do pracy w fabryce „Zawiercie“. Na końcu zebrania poruszył kol. Lalewicz sprawy polityczne.

W dniu 22 listopada b. r. przybył do nas na zgromadzenie kol. H a n k e, sekretarz z Krakowa. W wygłoszonym referacie przedstawił nam zasady na których oparte są rozmaite związki zawodowe, omawiał wpływ organizacyi zawodowej na stosunki robotnicze, a zarazem oświetlił sprawę strejków. Przemówienie kol. Hankego zrobiło jak najlepsze wrażenie. Przemawiał także kol. T u r l e w i c z, oraz kilku kolegów i koleżanek.

Ostatnie z zebrań odbyło się w dniu 5 grudnia b. r. Zagaił je kol. H a j d a s i ń s k i. Na porządku obrad były uzupełniające wybory do Wydziału. Wybrani zostali kol.: Andrzej C z y ż, Jan K a s p r z a k, Adam S z y b i s, Ludwik M i k l a s, Jan L e ś n i a k i Antoni K o z i o ł. Po dokonaniu wyborów omawiano sprawę kooperatywy. Jest nadzieja, że od nowego roku będziemy mogli sklep otworzyć. Po omówieniu spraw wewnętrznych Koła zebranie zakończono.

Rozszerzajcie „Ruch robotniczy“.

Z okręgu żywieckiego.

Wyrok sądowy na socyalistów.

Żywiec.

Z chwilą założenia Koła miejscowego Polskiego Związku przemysłu papierowego w fabryce papieru w Zabłociu (ad Żywiec) nie mogli socyaliści pogodzić się z tą myślą, że oprócz ich organizacyi socyalno-bolszewickiej także może istnieć organizacya chrześć-narodowa.

To też zaraz po założeniu naszego Koła pokazali socyaliści swoją odwagę i męstwo jak potrafią walczyć nie o polepszenie bytu robotnika, ale jak zdolni są teroryzować i wyrzucać za bramę bezbronnych robotników.

Dnia 7. lipca br. o godz. 1. popołudniu stanęła cała fala czerwonych bohaterów na placu fabrycznym, by się zemścić na swojej współpracowniczce Annie Kosiecównej i wyrzucić ją z wielkiem hałasem i wyciem za bramę.

Zaraz po zwycięstwie socyałów (żydowskich) Sekretaryat nasz wniósł zażalenie do Prokuratoryi, bohatera czerwonego Józefa Gowinę wsadzono do ula na dwa tygodnie przed rozprawą.

W czwartek dnia 11. listopada b. r. odbyła się rozprawa w Wadowicach przeciw sprawcom gwałtu publicznego Józefowi Gowinowi i Szczepanowi Semle.

Bohater Józef Gowin został skazany na 4 tygodnie ciężkiego więzienia, a wspólnik tow. Semla na 2 tygodnie więzienia. Wyroku tego zasądzeni przyjąć nie zechcieli i podali rekurs, który, jak mamy nadzieję, niewiele im pomoże.

Wyrok sądu wadowickiego może otrzeźwi towarzyszy.

Ci panowie z czerwonego obozu nie mogą się jeszcze pogodzić z tą myślą, że żyjemy w wolnej i niepodległej Polsce, że tą wolność, o której tak często na rynku żywieckim gardłują, powinni sami przeprowadzić w życiu a nie wyrzucać bezbronnej dziewczyny z pracy.

Zgromadzenie murarzy.

W sobotę dnia 13. listopada br. odbyło się w Sekretaryacie, zgromadzenie. Referat wygłosił kol. sekr. Głuszek. Mówił o sprawach organizacyjnych. Po dyskusyi nad referatem zgromadzeni uchwalili jednogłośnie, że robotnicy nie należący do żadnej organizacyi nie powinni otrzymać pracy, dopokąd nie przystąpią do organizacyi. Równocześnie uchwalił, by co miesiąc po budowach urządzać rewizye, celem stwierdzenia, kto z robotników uchyla się od należenia do organizacyi.

Uroczystość św. Stanisława Kostki.

Po raz pierwszy wszystkie chrześć. Związki zawodowe obchodziły uroczystość św. Stanisława Kostki. W niedzielę dnia 14 listopada br. odprawiono uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża w Żywcu o godz. 7 rano, a podczas Mszy św. odśpiewał chór dziewcząt pieśń do św. Patrona. Kazanie wygłosił ks. kanonik Trzop.

Po południu tego samego dnia odbyło się Uroczyste zebranie, na którem wygłosił stosowny referat kol. sekretarz okręgowy Głuszek, następnie chór odśpiewał kilka pieśni, a kol. Kosiecówna wygłosiła stosowną deklamacyę.

Następnie kol. Palczewska w gorących słowach zachęciła obecnych do wspólnej i zgodnej i wytrwałej pracy pod sztandarem Chrystusowym.

Zgromadzenie zakończono pieśnią „My chcemy Boga“.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Cieszyn.

(R o b o t n i c y o d z i e ż o w i). Z końcem września b. r. przeprowadził Sekretaryat ruch cennikowy wśród czeladników krawieckich. Majstrowie krawieccy z początku nie chcieli nic o jakiejkolwiekbądź poprawie słyszeć, wobec czego przyszło do strejku, który jednak po jednotygodniowem trwaniu zakończył się dla czeladników zwycięsko, gdyż dzięki ciągłej interwencyi naszego Sekretaryatu otrzymali od 40 do 80% poprawy zarobków. — W tymże czasie mieli także czeladnicy szewscy ruch cennikowy, który również prowadził nasz Sekretaryat. Po kilku odbytych konferencyach uzyskano 75% poprawy płac.

(Z w i ą z e k p o m o c n i k ó w b i u r. i h a n d l.). W ostatnim czasie pomyśleli tu pracownicy biurowi o założeniu własnej organizacyi, gdyż takiej dotąd nie mieli. Z ramienia Sekretaryatu zwołano małą konferencyę, na której uchwalono założyć Koło miejscowe, wybrano tymczasowy komitet organizacyjny i postanowiono w najbliższym czasie zwołać wielkie zgromadzenie pracowników biurowych i handlowych.

Brenna.

W niedzielę 19 października b. r. odbyło się u nas liczne zgromadzenie Koła miejsc. robotników leśnych. Sekretarz okręgowy kol. Martinek z Cieszyna przedstawił nam cel i znaczenie organizacyi chrześć. i zachęcał do coraz to liczniejszego przystępowania do Koła. W dyskusyi zabierali głos liczni mówcy, zachęcając do coraz to większej pracy na rzecz organizacyi. Między innemi uchwalono przeprowadzić system mężów zaufania pod wszystkiemi gajowemi w rewirze brenneńskim, gdyż tylko wtedy będzie można wszystkich robotników leśnych wciągnąć do organizacyi.

Grodziec.

Wzmagająca się coraz to bardziej drożyzna spowodowała, iż rozpocząć musieliśmy nowy ruch cennikowy. Z ramienia Sekretaryatu cieszyńskiego wniesiono żądania do tutejszego Zarządu dóbr, a rezultatem tego było, iż żądania nasze zostały w zupełności uwzględnione, gdyż otrzymaliśmy 50% poprawy zarobków przy wszystkich kategoryach pracy na folwarkach w Grodźcu, Bielowicku i Roztropicach.

Pogórz.

Nasze Koło miejscowe Związku robotników rolnych rozwija się coraz to lepiej. Dziś już wszyscy robotnicy dworscy należą do organizacyi, bo zrozumieli, iż tylko zorganizowani mogą się skutecznie bronić. W ubiegłym miesiącu przeprowadzał sekretarz okręgowy z Cieszyna kol. Martinek u nas ruch zarobkowy, który się zupełnie udał, bo otrzymaliśmy podwyżkę zarobków dochodzącą do 80%.

Skoczów.

Ruch organizacyjny w naszem mieście zatacza coraz to szersze kręgi. Zorganizowali się już w organizacyach chrześć. narodowych robotnicy włókniści, pracownicy garbarscy, robotnicy drzewni, stróże nocni i gajowi miejscy, ostatnio przystąpili także do organizacyi robotnicy budowlani. I chociaż robotnicy ci należą wszyscy do naszej organizacyi, a partya socyalistyczna już niejednokrotnie przekonała się, że na terenie skoczowskim nie ma co robić, to jednak od czasu do czasu próbuje przez wysłanników swych wśród robotników zorganizowanych bruździć i chciałaby wśród nich wywołać nienawiść i niezgodę. Najsmutniejszem jednak jest to, że znajdą się ludzie tacy, co biorą na siebie obowiązek szerzenia wśród robotników niezgody i niezadowolenia. We fabryce Heilperna mamy obecnie takiego człowieka p. Gl..., który nie ma nic innego do czynienia, jak siać niezgodę i niezadowolenia i przy każdej sposobności zachwalać organizacyę socyalistyczną. Dziś ostrzegamy tego niby towarzysza, by zawrócił z drogi i przestał szerzyć intrygi przeciw naszej organizacyi, bo inaczej może cała sprawa dla niego nieprzyjemnie się skończyć, a powędruje do czerwonego raju, do którego pono tak bardzo tęskni. We filii „Mundusa“ jest znowu majster i czechofil Sławieńczyk, który także zachwalał czerwoną organizacyę, nie mogąc jednak nic wskórać, teraz znowu w inny sposób dręczy robotników. I do niego odzywamy się: dotąd, a nie dalej, bo robotnicy na szykany i poniewierkę sobie już więcej nie pozwolą. — Mieliśmy tu kilka ruchów zarobkowych i tak we fabrykach tkackich Heilperna i Inochowskiego, gdzie uzyskano 45% poprawy, we fabryce skóry Spitzera, gdzie uzyskano od 80 do 100% i nadto kilka mniejszych.

Rudzica.

Nasze Koło, które przez jakiś czas nie dawało o sobie znaku życia, zabrało się znowu do pracy. W niedzielę 24 października b. r. odbyło się liczne zgromadzenie członków, na którem postanowiono ehwycić się do pracy nad zorganizowaniem robotników rolnych. Wybrano też nowy zarząd, do którego weszli: Jan Tomik, prezes, Karol Czylok, zastępca prezesa,

Franciszek Feruga, sekretarz i Jan Sobik, skarbnik. Delegatami wybrani zostali Józef Malchar i Józef Stańko.

Z Zagłębia Chrzanowskiego.

Libiąż.

Dnia 4 grudnia, jako w uroczystość św. Barbary, patronki górników, odbyło się u nas w kościele uroczyste nabożeństwo z kazaniem. — Udział w niem wzięli prawie wszyscy urzędnicy i mnóstwo ludzi. Po nabożeństwie odbyliśmy swoje uroczyste zebranie, ażeby i w ten sposób uczcić naszą św. Patronkę, co zaznaczył w swej przemowie przewodniczący kol. Szopa, oraz ażeby uczcić niedawno minioną rocznicę powstania listopadowego. W tym celu wysłuchaliśmy wykładu o powstaniu listopadowem.

Uchwaliliśmy też urządzić wspólny opłatek, do urządzenia którego wybraliśmy 4 kolegów: Patałucha, Łysaka, Pidię i Salęgę.

Z radością dzielimy się tem z kolegami, że mamy zapewniony lokal na nasze zebrania w Spółce parafialnej. Za dotychczasową gościnę składamy serdeczne Bóg zapłać bezinteresownemu kol. Słowikowi.

W samo południe tegoż dnia smutny zdarzył się u nas wypadek. Nie mądry zakradł się zwyczaj w miejscowościach kopalnianych, że w większe święta młodzież strzelają z dynamitu przez noc i dzień. W przeszłym roku w sąsiednich Żarkach w niedzielę Wielkanocną urwało młodzieńcowi rękę, u nas zaś tego roku we św. Barbarę stracił prawą rękę, a zdaje się, że i prawe oko Władysław Kasperczyk, którego dwaj starsi bracia zginęli na wojnie, on z wojny szczęśliwie wrócił i w domu dopiero kaleką został. Ubranie i kapelusz na niem podarło, twarz mu i ucho wybuch pokaleczył.

Przed paru tygodniami zabiła maszynka kopalniana furmana, który przyjechał tu z Wołowic koło Czerniechowa po węgiel.

Z powodu nieregularnego wydawania mąki, socyalistyczna rada robotnicza uchwaliła strejk, który dwa razy wybuchał.

Naszem zdaniem ten strejk był przeciw radzie rob., jeśli to jest prawda, co mówią, że oni się o żywność starają, pokazało się to teraz. Słusznie im powiedział dyrektor, że oni wtedy mądrzy, jak im kopalnia sprowadzi.

Zorganizowani chrześcijańscy górnicy.

Święto robotnicze w Wadowicach.

Niezapomniane chwile przeżyli w niedzielę 21 listopada chrześcijańscy robotnicy w Wadowicach. W tym dniu odbyło się poświęcenie sztandaru chrześcijańskich związków zawodowych w Wadowicach. W uroczystości wzięło udział setki robotników i robotnic z Wadowic i okolicy, życzliwa robotnikom chrześcijańskim inteligencya miejscowa, delegacye bratnich organizacyi z Krakowa, Bielska, Andrychowa, Białej, Śląska itd. Uroczystość rozpoczęła się wspaniałym pochodem z lokalu organizacyi do kościoła. W pochodzie wzięły udział setki robotników wadowickich oraz delegacye. Niesiono kilka sztandarów bratnich związków stowarzyszeń z Andrychowa, Bielska, Białej, Wadowic. Poświęcenia sztandaru dokonał miejscowy proboszcz prałat i dziekan ks. Zając, który po dokonaniu ceremonii kościelnej pięknie przemówił do rzesz wypełniających kościół aż po brzegi. Po wbiciu gwoździ przez zaproszonych gości odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. Kazanie dostosowane do uroczystości wypowiedział ks. red. Ludwik Kasprzyk z Krakowa. Mszę św. w asystencyi licznych kapłanów odprawił ks. prałat Solak z Andrychowa. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się w pochodzie do lokalu organizacyi zawodowej, gdzie po zdjęciu fotograficznem odbył się wielki wiec robotniczy przy wypełnionej po brzegi sali. Zagaił wiec uroczysty ks. patron Żak, poczem przemawiali pp. ks. red. Kasprzyk; Puchałka, prezes chrześc. związków zawodowych; p. Janusz, sekretarz okręgowy i prezes związku zawodowego chrześc. robotników w przemyśle włókniczym z Bielska; Palichleb, delegat organizacyi zawodowej z Białej; ks. patron Zdebski i p. Szałabski z Andrychowa, wreszcie prezes chrześc. organizacyi zawodowej z Wadowic Tatar. Przemówienia wszystkich mówców nacechowane były wiarą w to, że ruch robotniczy chrześcijański, rozpoczęty w Wadowicach, nie da się zdusić, chociażby wrogowie sto razy więcej czynili wysiłków, by Wadowice pozostały czerwone, jakiemi były do niedawna. Wiec zakończył się ślubowaniem robotników wadowickich na wierność sztandarowi chrześcijańsko-narodowemu i odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi" i „Jeszcze Polska".

Popołudniowe uroczystość rozpoczęły się o godz. 4 i pół słowem wstępnem, wypowiedzianem z zapałem i siłą przekonania przez ks. red. Kasprzyka z Krakowa, poczem nastąpiła część wokalna wieczorku. Złożyły się na nią popisy chóru dziewcząt, deklamacye oraz odegranie dwóch sztuczek patryotycznych.

Dojście do skutku uroczystości poświęcenia sztandaru zawdzięczać należy ks. patronowi Żakowi, który z młodzieńczym zapałem wziął się przed przeszło rokiem do pracy nad robotnikami chrześcijańskimi. Praca ta przyniosła owoce. W organizacyi chrześcijańskiej stoi już parę set robotników i robotnic, warstwa robotnicza uzyskała w Wadowicach należne jej stanowisko i stała się poważną siłą społeczną. Wyrazem zaś zewnętrznym tej pracy, widomym jej znakiem ten sztandar, który odtąd powiewać będzie nad głowami braci robotniczej w Wadowicach. jp.

Następstwa teroru.

Złe jest z jakąkolwiek ideą, jeśli nie można znaleźć dla niej wyznawców, pozyskanych zapomocą siły przekonania, siły rzeczowych argumentów. Złe jest z socyalizmem, jeśli swoje zasady musi szerzyć przy pomocy teroru, pałki, rewolweru, czy też innych niedozwolonych prawem środków. Na tę drogę weszli w czasie wojny i nasi socyaliści. Teroru używali oni i przed wojną, ale to raczej w wypadkach wyjątkowych. W czasie wojny uznali teror za główny środek agitacyi. Terorem zmuszają robotników, by wstępowali w ich szeregi, teror stosują wobec fabryk i przedsiębiorstw, gwałtem chcą w Sejmie uzyskać przeprowadzenie swoich wniosków, przemocą przy użyciu wyćwiczonych bojówek rozbijają zgromadzenia i wiece przeciwników, postrachem walczą w prasie i w swoich przemówieniach, groźbami wymuszają różne ustępstwa od rozmaitych władz — słowem teror uznali za najskuteczniejszy argument wobec tych, którzy nie chcą uznać zbawienności nauk Marksa i Lassala.

Środek ten jednak jeszcze zawodzi, a ci, którzy go stosują, dochodzą nieraz do smutnych rozważań w murach kryminału. Minęły już bowiem te czasy, kiedy robotnik polski z baranią cierpliwością znosił szykany i prześladowania ze strony socyalistów. Dziś robotnik niesocyalistyczny ma swoje chrześcijańskie organizacye, które go bronią przed terorem czerwonym. Na wszelkiego rodzaju bandytów jedyna jest rada: kryminał. Socyalista, który teroryzuje drugiego robotnika, który pozbawia go pracy i czynnie przeszkadza w wykonywaniu praw mu przysługujących, jest zwyczajnym bandytą, którego miejsce jest w więzieniu. Tego wymaga porządek prawny i ład społeczny. Z tego zapatrywania wychodzą też często-kroć nasze sądy. W dniu 26 marca b. r. sąd karny w Cieszynie wydał wyrok skazujący socyalistów, którzy z fabryki we Frysztacie wyrzucili z pracy Emila Musiołka, chrześcijańskiego robotnika. Skazani zostali socyaliści: Michalski, Müller, Gajdzica i Pawliczek, każdy na 10 dni aresztu. Wyrok wypadł tak łagodnie dlatego, że był to okres przygotowań plebiscytowych, więc sąd nie chciał rozgoryczać socyalistów. — Przed sądem karnym w Krakowie odbyła się w dniu 21 sierpnia b. r. rozprawa przeciw socyalistom wielickim, którzy we wrześniu ub. r. usiłowali rozbić konferencyę chrześcijańskich robotników. Po przeprowadzeniu rozprawy zapadł wyrok skazujący socyalistów Tatarę i Konopkę każdego na dwa miesiące więzienia, a Biegalskiego, Tutaję, Natanka, Sypułę i Piotra Kowalskiego każdego na jeden miesiąc więzienia. W dniu 7 lipca b. r. socyaliści żywieccy wyrzucili z pracy robotnicę Kosiecównę za to tylko, że należy do organizacyi chrześcijańskiej. Sprawcy tego gwałtu socyaliści Gowin i Semla zostali wyrokiem sądu karnego w Wadowicach skazani na więzienie, a to Gowin na 4 tygodnie, a Semla na 2 tygodnie. Powyższe wyroki są rozstrzygnięciem tylko części wniesionych skarg. W sądach czeka na załatwienie szereg nowych skarg ze strony teroryzowanych robotników niesocyalistycznych.

Czy prowodyrzy socyalistów zastanawiają się nad skutkami swej obecnej taktyki? Czy zdają sobie sprawę z tego, że robotnik obałamucony ich podburzającemi przemówieniami, daje się porwać do czynów, które są sprzeczne z kodeksem karnym, do czynów, za które w każdem społeczeństwie grozi kara? Czy przywódcy socyalistów dalej chcą pomnażać liczbę tych, którzy padają ofiarą ich nierozumnej agitacyi? Na te pytania chcielibyśmy odpowiedzi. Robotnicy nasi nie ścierpią nadal, by za swoje przekonania, zagwarantowane zresztą ustawami, mieli cierpieć prześladowania.

Socyalizm a urzędnicy prywatni.

Rada naczelna „Zrzeszenia Związku zawodowego urzędników prywatnych" w Krakowie ogłosiła w pismach socyalistycznych pismo do robotników, w którym zawiadamia ich, że „Zrzeszenie Związku urzędników prywatnych" uchwaliło na II. Zjeździe odbytym w czerwcu b. r. przystąpić do Komisyi klasowych, czyli socyalistycznych związków zawodowych. W piśmie do robotników, pełnem samych frazesów, zapewniają urzędnicy prywatni, że razem z robotnikami socyalistycznymi walczyć będą o socyalizm i sprawiedliwość.

Powyższa deklaracya Związku, a raczej fakt połączenia się ze socyalistami urzędników prywatnych nie przychodzi niespodzianie. Do Związków urzędników prywatnych należą przeważnie urzędnicy przedsiębiorstw przemysłowych, którzy odgrywają w związkach kierowniczą rolę. Urzędnicy przemysłowi mając po fabrykach do czynienia z organizacyami robotniczemi socyalistycznemi, byli i są przez te organizacye teroryzowani. Chcąc zatem uniknąć teroru, nieraz wbrew przekonaniom przystępowali do socyalistycznych Związków robotniczych i spełniali wszystkie ich życzenia ze szkodą nieraz dla siebie i przedsiębiorstwa. Ci sami urzędnicy przemysłowi, członkowie socyalistycznych związków robotniczych, są członkami związków urzędników prywatnych — przeto nic dziwnego, że w tych Związkach urabiają opinię dla socyalistów przychylną.

Ważniejszym jeszcze momentem, który popchnął Związki urzędników prywatnych w objęcia socyalizmu, jest wpływ żydostwa. Każdy oddział Związków urzędników prywatnych liczy w swem gronie sporo żydów. W oddziale krakowskim naprzykład przeszło 40% jest narodowości żydowskiej. Ci urzędnicy-żydzi zawsze i wszędzie okazywali i okazują swoje sympatye dla socyalistów i w organizacyach urzędników prywatnych oddawna już propagowali myśl przystąpienia do socyalistów. To ich stanowisko przychylne dla socyalistów, zniechęcało wielu urzędników prywatnych chrześcijan do należenia do Związku urzędników prywatnych, inni zaś widząc rosnący tam wpływ żydów, wycofali się. Wskutek tego żydzi, popierani przez pewną ilość szabesgojów, uzyskali większość i swój zamiar przeprowadzili.

I stało się bardzo dobrze. Wielu bowiem ludzi sądziło, że Związki urzędników prywatnych są ostoją ducha narodowego dla rzesz urzędników prywatnych. Uchwała II. Zjazdu delegatów Związku urzędników pryw., oraz ich ostatnia deklaracya rozwiewa to złudzenie. To oświadczenie otworzy też może oczy tym z pośród urzędników prywatnych, którzy myślą i czują po chrześcijańsku i po polsku i skłoni ich do oparcia się o organizacyę, która w myśl haseł chrześcijańskich i narodowych chce bronić interesów szerokich rzesz urzędników prywatnych.

Organizacya taka już istnieje, a jest nią **„Polski Związek zawodowy chrześcijańskich pomocników i pomocnic handlowych i biu-**

rowych" z siedzibą w Krakowie. Związek ten ma już szereg oddziałów, a od urzędników prywatnych zależy, by go poprzeć i dalej rozwijać. Niema żadnych przeszkód, by w Związku chrześc. przeprowadzić pewne zmiany, któreby ułatwiły pozyskiwanie dlań urzędników prywatnych. Trzeba jednak do tego Związku przystępować, by na zasadach uczciwych i niezłomnych budować lepszą przyszłość.

Z Polski i ze świata.

Sejm polski od 2 prawie miesięcy obradował nad projektem Konstytucyi. Dotychczasowe narady nie doprowadziły do uchwalenia Konstytucyi, a to dzięki temu, że kluby tak zwane lewicowe, a przedewszystkiem socyaliści stawiają wszelkie możliwe przeszkody, byle tylko nie dopuścić do uchwalenia Konstytucyi. Z chwilą bowiem uchwalenia Konstytucyi Sejm musiałby się rozwiązać, a nowe wybory nie dałyby zapewne socyalistom tych wpływów, jakie dziś mają w państwie. Socyaliści, którzy w Sejmie mają tylko 35 posłów faktycznie rządzą w państwie, a to dzięki temu, że stronnictwa umiarkowane przeceniają ich siły, ponadto socyaliści cieszą się daleko idącem poparciem ze strony naczelnika państwa, który z ich wyszedł obozu. Chcąc odwlec uchwalenie Konstytucyi i termin nowych wyborów usiłują partye lewicowe osłonić własny swój cel niechęcią do tak zwanego senatu, czyli Izby wyższej, która istnieje w najbardziej demokratycznych państwach Zachodu.

Rokowania pokojowe w Rydze rozpoczęły się w dniu 19. listopada. Celem rokowań jest zawarcie ostatecznego pokoju między Polską a bolszewikami. O przebiegu obrad w Rydze mamy bardzo szczupłe wiadomości. Podobno spodziewać się możemy w najbliższym czasie pomyślnego zakończenia rokowań.

Plebiscyt w Wileńszczyźnie zarządziła Liga narodów. Plebiscyt ma się odbyć z początkiem przyszłego roku. Polska i Litwa kowieńska zgodziły się na plebiscyt. Nie wątpimy, że głosowanie ludowe wypadnie na korzyść Polski.

Zmiana ministrów. Dotychczasowy minister skarbu p. Grabski oraz minister handlu i przemysłu p. Chrzanowski ustąpili ze swoich stanowisk. Ministrem skarbu został p. Jan Kanty Steczkowski, dyrektor Banku krajowego, a ministrem handlu i przemysłu p. Przanowski. Obydwaj ministrowie piastowali już teki ministeryalne za czasów Rady regencyjnej.

Plebiscyt na G. Śląsku odbyć się ma około 20. stycznia. Niemcy usiłują sprowadzić do głosowania z górą 300 tysięcy swoich rodaków zamieszkałych w różnych częściach Niemiec, a urodzonych na G. Śląsku. Przeciw głosowaniu tych „gości" protestuje rząd polski. Zdaje się jednakże, że pod wpływem Anglii koalicya zgodzi się na życzenie Niemców. W tym wypadku wynik głosowania mógłby dla nas wypaść niekorzystnie.

Liga narodów rozpoczęła w dniu 15. listopada pierwsze walne obrady w Genewie, w Szwajcaryi. Jak widać z dotychczasowego przebiegu obrad, upłynie jeszcze dużo wody zanim Liga narodów będzie trybunałem naprawdę mającym rozstrzygać najważniejsze kwestye. Ameryka, której prezydent Wilson jest właściwym twórcą Ligi narodów dotychczas nie zgłosiła swego przystąpienia. Inne państwa amerykańskie dotychczas się wahają. Liga narodów tak jak się dziś przedstawia jest narzędziem dla rozmaitych interesów koalicyi. Polska zawdzięcza Lidze narodów niekorzystny układ polsko-gdański oraz plebiscyt w Wileńszczyźnie, a więc na obszarze, który i historycznie i faktycznie powinien bez żadnych wątpliwości być przyznany Polsce.

Chrześcijańskie związki zawodowe w Tarnowie.

Tarnów.

W mieście naszem od szeregu lat istnieją i działają stowarzyszenia rękodzielnicze i robotnicze, jak „Gwiazda", „Praca", „Ojczyzna", Stow. sług im. św. Zyty, Stow. murarzy pod wezwaniem św. Rocha i inne. Stowarzyszenia te mają charakter katolicki, a dla ludności pracującej miasta Tarnowa zdziałały bardzo wiele. Zasługa to miejscowych księży, którzy z całem poświęceniem oddają się pracy społecznej wśród robotników. Dzięki działalności tych Stowarzyszeń Tarnów był długo niedostępny dla agitacyi socyalistycznej. Wskutek wojny i jej następstw, a zwłaszcza wskutek niewątpliwego upadku ducha wiary wśród wielu robotników, mogli socyaliści w Tarnowie stworzyć swoje placówki. Popierani przez miejscowych żydów, usiłowali przez gospodarcze świadczenia w swom konsumie kupić i dusze robotników. To się im jednak nie udało, a swoje sukcesy liczebne zawdzięczają tylko temu, że w Tarnowie brakowało chrześcijańskich związków zawodowych, któreby podobnie, jak socyalistyczne mogły zająć się zarobkową stroną życia robotniczego. Obecnie i te związki już istnieją. — W niedzielę 28 listopada b. r. odbyło się w Tarnowie w sali Stowarzyszenia „Gwiazda" bardzo liczne zgromadzenie robotnicze zwołane w celu założenia chrześcijańskich związków zawodowych. Zagaił zebranie ks. prałat dr. St. Dutkiewicz, długoletni szermierz o prawa robotnicze w Tarnowie. Wybrany jednogłośnie przewodniczącym zgromadzenia udzielił głosu ks. katechecie Rogożowi, sekretarz. generalnemu Związku Stow. katol. młodzieży w dyecezyi tarnowskiej. Referent omówił zasadnicze podstawy, na jakich mają być oparte wszelkie organizacye robotnicze, a więc i związki zawodowe.

O zadaniach i celach chrześcijańskich związków zawodowych mówił p. red. Puchałka z Krakowa. Dyskusya miała przebieg nader interesujący. Zabierali głos pp. ks. prof. Kocyan, Mikulski, Flondro, Matuszewski i in., poczem uchwalono przystąpić zaraz do zawiązania chrześcijańskich związków zawod. Wybrano komitet organizacyjny, który przyjmuje zgłoszenia. Dla poprowadzenia ruchu zawodowego w całym okręgu otwarty został z dniem 1 grudnia b. r. Sekretaryat okręgowy chrześcijańskich związków zawodowych w Tarnowie, którego kierownictwo objął p. Matuszewski.

Praca zatem została podjęta, a tej pracy „Szczęść Boże!".

Nowe placówki.

W dniu 7. listopada br. założone zostało w Krakowie Koło miejscowe „Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich pracowników miejskich". Zebranie założycielskie odbyło się w lokalu „Zjednoczenia" Pl. Maryacki 2. Zagaił je kol. Woźniak, przewodniczył ks. red. Kasprzyk. Najpierw omówił sprawę regulacyi poborów pracowników m. Krakowa radca miejski kol. **Puchałka**, poczem omówiono sprawę utworzenia chrześć. organizacyi zawodowej pracowników miejskich. Uchwała dotycząca założenia takiej organizacyi zapadła jednomyślnie. Wybrano też zaraz tymczasowy Wydział Koła, do którego weszli koledzy: **Józef Woźniak** (przewodniczący), **Skulski** (sekretarz), **Zawada** (skarbnik), **Konik, Kral, Dyczek, Piśmienny, Rudnik i Kasorzyk.**

Nowa placówka rozwija się bardzo pięknie. Coraz więcej pracowników miejskich, którzy dali się obałamucić socyalistom przekonuje się, że tylko pod sztandarem chrześcijańskim może odnieść zwycięstwo.

Bank robotniczy w Krakowie.

Ze strony naszych organizacyi robotniczych wyrażono niejednokrotnie życzenie, by przystąpić do założenia instytucyi finansowej, któraby z jednej strony przyjmowała na oszczędność gotówkę organizacyi, z drugiej zaś strony udzielała finansowego kredytu tym organizacyom, które tego potrzebują.

Dotychczas organizacya nasza i ich członkowie zwracać się musieli w sprawach finansowych do instytucyi obcych, ba nawet żydowskich, dając im zarobek, któ ego te instytucye używały nieraz na szkodę robotników chrześcijańskich. Miliony drobnych oszczędności robotniczych znajdują się w rozmaitych kasach zaliczkowych, kasach oszczędności itd. Te oszczędności umożliwiają tym kasom robienie interesów nie zawsze zgodnych z interesem tych, którzy te oszczędności składali. Rozwijające się coraz lepiej nasze konsumy robotnicze zmuszone były zwracać się o kredyt na fundusz obrotowy do kas i banków, które niczem nie są związane z chrześcijańską akcyą robotniczą, a ciągną jedynie z niej zyski. Podobnie ma się rzecz z pożyczkami hipotecznemi na budowę domów robotniczych, mieszkalnych itp.

Celem ujęcia akcyi finansowej w naszych organizacyach w jedną całość, postanowiono oprzeć ją o istniejącą od r. 1907 instytucyę finansową pod firmą „Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Krakowie". Towarzystwo to założone było właśnie w tym celu, by stać się bankiem robotników chrześcijańskich. Okres przedwojenny nie sprzyjał jednak ziszczeniu tego zamiaru. Dopiero po wojnie światowej można było poczynić starania, by to Towarzystwo zrobić tem, czem w założeniu być miało, tj. **bankiem robotniczym.**

Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu Chrześcijańskiego Towarzystwa oszczędności i pożyczek uchwalono przeprowadzić jego reorganizacyę, odpowiadającą potrzebom robotniczym, a do Rady nadzorczej wybrano szereg działaczy wśród robotników chrześcijańskich. Nazwę Towarzystwa pozostawiono na razie niezmienioną, bo nie nazwa, ale organizacya wewnętrzna decyduje o charakterze instytucyi. „Chrześć. Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Krakowie (Plac Maryacki 2, I. p.) zamieniło się na instytucyę robotniczą. Ono przyjmuje oszczędności robotników, załatwia sprawy finansowe konsumów robotniczych, udziela im kredytu, prowadzi rachunki bieżące itd. Towarzystwo przyjmuje subskrypcye na pożyczki państwowe od instytucyi chrześcijańsko-robotniczych i od poszczególnych osób. Organizacye nasze, jak i ich członkowie, powinni w sprawach finansowych zwracać się z całem zaufaniem do naszego banku. **jp.**

KRONIKA.

Od Redakcyi. Wszystkim Czytelnikom i Czytelniczkom „Ruchu Robotniczego" oraz Członkom i Przyjaciołom chrześcijańskich Związków zawodowych przesyłamy serdeczne życzenia „Wesołych Świąt" i szczęśliwego „Nowego Roku".

Zarazem zawiadamiamy, że z powodu różnych trudności następny numer „Ruchu Robotniczego" wyjdzie dopiero w połowie stycznia, jako numer na styczeń i luty. Przy nadsyłaniu sprawozdań za grudzień zechcą Koła miejscowe naszych związków zawodowych nadesłać nam dokładną cyfrę, ile egzemplarzy gazetki potrzebują.

Osobiste. Sekretarz jeneralny „Polskiego Zjednoczenia chrześcijańskich związków zawodowych" p. Maryan **Konarski** ustąpił z dniem 1. grudnia z zajmowanego stanowiska i podjął swoje studya uniwersyteckie. Równocześnie ustąpił p. Konarski z tymczasowego kierownictwa w Związku naszych konsumów chrześcijańsko-robotniczych.

† Ś. † P.

FLORYAN GRENIUCH

Obywatel m. Wieliczki, gorliwy członek organizacyi chrześcijańskich górników salinarnych — sekcyi prowizyonistów, pojednany z Bogiem, którego ukochał całą duszą, zmarł dnia 8-go listopada 1920 roku w Wieliczce.

Cześć Jego szlachetnej i nieodżałowanej pamięci.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.